

ALEKSANDRA DESKUR

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **„Wielka teoria piśmienności” – podstawowe założenia, krytyka i problemy metodologiczne**

### **Abstract**

#### **„Great Theory of Literacy”—Basic Assumptions, Methodology and Discussion**

[The article aims to describe the main assumptions of the so-called “Great Theory of Literacy” formulated by authors such as Walter Jackson Ong, Jack Goody, Erick Havelock and other researchers, representing various fields of science (philology, history, anthropology, communication, etc.). The basic assumption of the theory is the existence of profound differences between orality and literacy, which affect the general shape of communication, culture and society. The theory I analyze focuses primarily on confrontation, on contrasting the characteristics of oral and written language, as well as the accompanying mental and communicational contexts. At the same time, it should be noted that the Great Theory of Literacy has provoked many polemic voices that criticize the findings of Ong, Havelock and Goody. In this text I present the most important critical voices and arguments and try to determine to what extent the methodological characteristics of both the Great Theory of Literacy and theories formulated in counteraction to it could contribute to the dispute and to what extent this is a constructive discussion. My main hypothesis concerns the relatively small part of linguistic reflection in the reflection of both theoreticians of the Great Theory of Literacy and their opponents, which can significantly contribute to difficulties with the use of theoretical constructs on the basis of language and communication practice.]

*Key words:* writing, communication, anthropology, literacy, language, communicology.

„Wielka teoria piśmienności” stanowi jedną z najbardziej ugruntowanych w nauce koncepcji teoretycznych związanych z przejściem od oralności do piśmienności w języku i komunikacji. Zakłada ona, że pomiędzy oralnym a piśmiennym etapem rozwoju zarówno samego języka, jak i umysłowości ludzkiej, istnieją głębokie różnice, a sam proces upiśmiennienia przyniósł spektakularne zmiany. Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad „wielką teorią piśmienności”, jej podstawowymi założeniami teoretycznymi, ale także – sygnalizowanymi w głosach krytyki – pewnymi ograniczeniami badawczymi. W centrum

mojej uwagi znajdują się prace najważniejszych teoretyków piśmienności, takich jak Jack Goody, Walter Jackson Ong, Eric Havelock czy Dawid Goody. Omówione zostaną także stanowiska oponentów wyżej wymienionych, badaczy, oraz najbardziej znaczące argumenty kwestionujące założenia oraz zastosowanie „wielkiej teorii piśmienności”.

„Wielka teoria piśmienności” (*Great/Grand Literacy Theory, Literacy Thesis, Orality/Literacy Theory*) stanowi ugruntowany w literaturze przedmiotu sposób myślenia o upiśmiennieniu języka, a także teoretyczną koncepcję dotyczącą wyznaczania specyficznych cech oralności i piśmienności. Głównym założeniem teorii jest istnienie głębokich różnic pomiędzy mową a pismem oraz ich konsekwencjami komunikacyjnymi, społecznymi, mentalnymi i językowymi (przy czym należy zaznaczyć, że te ostatnie w pracach większości teoretyków omówione zostały dość pobieżnie). Poszczególne ustalenia badaczy, których prace współtworzą Wielką teorię piśmienności, referuję w dalszej części artykułu.

Za początki omawianej teorii uznaje się prace badaczy reprezentujących tzw. szkołę z Toronto – nurt badań prowadzonych w obrębie różnych dziedzin (głównie humanistycznych), skupionych na badaniu wpływu mediów komunikacyjnych na inne sfery życia<sup>1</sup>. Za najważniejszych przedstawicieli tej szkoły uznaje się historyka Harolda Innisa, medioznawcę Marshalla McLuhana, filologa klasycznego Erica Havelocka, a także dwóch uczonych niezwiązanych bezpośrednio z uniwersytetem w Toronto, ale w ogromnym stopniu współtworzących „wielką teorię piśmienności” – amerykańskiego filozofa i filologa Waltera Jacksona Onga oraz brytyjskiego antropologa Jacka Goody’ego. Należałoby tu również wymienić Davida R. Olsona – jego aktywność naukowa przypada wprawdzie na lata późniejsze, jednak ten „późny wnuk” pierwszych badaczy upiśmiennienia, jak określa go Godlewski (Godlewski 2008, 229) w istotny sposób przyczynił się do ostatecznego kształtu wypracowanej przez szkołę z Toronto teorii<sup>2</sup>.

Laura Sterponi i Paul FuChyun Lai sytuują początki „wielkiej teorii piśmienności” w konkretnych badaniach prowadzonych przez poszczególnych badaczy szkoły z Toronto, wskazując na rozległość poruszanej problematyki oraz jej związków z upiśmiennieniem:

The “literacy thesis” had its seeds in studies of classical Greek oratory and literacy by Havelock 1963 and in new recognitions of the expansive effects of media technologies by McLuhan 1962, but found its most concentrated and bold statement in Goody and Watt 1963, in which (particularly alphabetic) literacy was shown to have encompassing cognitive, organizational, and epistemological consequences the world over. This strong thesis, though later qualified and mitigated by many of its proponents, nevertheless provided the basis for Goody’s 1977 and 1986 anthropological work on literacy’s rise and role in civilization, Olson’s 1977 and 1994 works on the far-reaching cognitive impacts of literacy, and Ong’s 1982 studies of the oral-literate divide, and served as a major point of departure for later perspectives of literacy. (Sterponi, Lai, s.a., 9)

Nieco odmienne stanowisko zajmuje Michał Wendland, który za kluczowy dla szkoły z Toronto uznaje aspekt komunikacyjny, a także analizę związków pomiędzy typem medium a postacią przekazu:

Prowadzone w ramach tak zwanej Wielkiej Teorii Piśmienności<sup>3</sup> badania nad kulturami oralnymi w porównaniu do kultur posługujących się pismem pozwoliły spojrzeć na media, środki i formy

1 Por. Wendland 2014, 14-17.

2 Por. Wieczorek 2010.

3 W cytatach z tekstów omawiających Wielką teorię piśmienności zachowuję pisownię przyjętą przez autora.

komunikowania w nowym świetle. Uznano, że media nie tylko mają historię, ale również ich historyczne przekształcenia wpływały (i nadal wpływają) zarówno na charakter rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak i na struktury poznawcze. (Wendland 2014, 16)

Wendland kładzie nacisk również na wpływ, jaki szkoła z Toronto wywarła na historię komunikacji – większość też badaczy współtworzących Wielką teorię piśmienności dotyczy oddziaływania medium językowego na kształt poszczególnych sfer aktywności człowieka, których charakter jest zmienny w czasie i zależny od kultury. Wendland interpretuje to jako zwrot ku badaniu komunikacji w ujęciu historycznym (w przeciwieństwie do ujęcia transmisyjnego<sup>4</sup>):

Owo założenie o rewolucyjnym charakterze przejścia od kultury zorganizowanej wokół komunikacji ustnej do kultury piśmiennej staje się punktem wyjścia dla szczegółowych badań nad historią mediów, historią pisma, historią książki itd., a wszystkie one podzielają przekonanie, że komunikacja polega nie tylko na przekazywaniu informacji, ale przede wszystkim jest czynnikiem określającym charakter rzeczywistości społecznej – i w dodatku czynnikiem podlegającym przekształceniom historycznym. (Wendland 2014, 16-17)

Genezę „wielkiej teorii piśmienności” Grzegorz Godlewski określa z kolei w kategoriach przede wszystkim antropologicznych:

Przewycięzeniu tej postawy [tj. „teorii wielkiego podziału”, zakładającej, że kultury zbudowane są wokół kluczowych dychotomii pewnych „cech i jakości”, jak nazywa je Godlewski – A.D.] miało służyć wykazanie, że „wielki podział” nie jest niczym z góry danym, nie jest punktem bezwzględnej nieciągłości w dziejach kultury, lecz stanowi rezultat procesów wewnątrzdziewowych, kolejnych kroków dokonywanych przez człowieka na drodze coraz skuteczniejszego panowania nad otaczającym światem, samym sobą, a także nad innymi ludźmi. Krokiem takim, jednym z najdonioślejszych, był wynalazek pisma, którego skutki przyczyniły się do powstania istotnych różnicowań kultur ludzkich; przyjęcie takiego poglądu pozwala rozpoznać w nich logikę i tym samym podporządkować je – również logicznie – przeciwstawieniu oralności i piśmienności. Dzięki temu zasadnicze różnice kulturowe stają się dziełem samego człowieka, który tworząc nowy środek komunikacji przekształca sam siebie, a wyłonienie się nowego typu kultury rysuje się jako rezultat historycznego procesu wy-nalezienia, doskonalenia i upowszechnienia tego medium.

To właśnie odniesienie stało się źródłem wyjątkowego statusu przyznawanego teorii piśmienności (Godlewski 2008, 153).

Według polskiego antropologa do głównych założeń tej teorii należą zatem uznanie procesu upiśmiennienia języka za punkt zwrotny w rozwoju kulturowym społeczeństw oraz stwierdzenie ścisłego związku dominującego medium językowego (mowy lub pisma) z charakterem danej kultury. Godlewski wskazuje również na genezę znaczenia Wielkiej teorii piśmienności, która według badacza bierze się z dowartościowania ludzkiej aktywności, działania prowadzącego do powstania i rozwoju pisma (w przeciwieństwie do samoistnie obecnych w kulturze dychotomicznych jakości takich jak proste i złożone, zamknięte i otwarte, sakralne i świeckie, itd. [Godlewski 2008, 152])<sup>5</sup>.

4 Ujęcie transmisyjne bada uniwersalne, trwale elementy komunikacji: „Przedstawiciele tego nurtu zazwyczaj abstrahowali od historyczności komunikacji, ponieważ albo interesowały ich zjawiska im współczesne, albo przyjmowano, że komunikacja nie ma historii, ponieważ jest zjawiskiem uniwersalnym i pozakulturowym i jako takie – ahistorycznym”. Wendland 2014, 13.

5 Co ciekawe, żaden z badaczy omawiających genezę „wielkiej teorii piśmienności” nie wskazuje na dorobek prekursorów badań nad oralnością i piśmiennością, amerykańskich naukowców – Milmana Parry’ego i Alberta

Wendland w swoim artykule dotyczącym historii komunikacji zwraca uwagę na różnorodność dyscyplin, jakie reprezentują poszczególni badacze szkoły z Toronto:

Należy podkreślić, że ustalenia te były efektem badań o wysoce interdyscyplinarnym charakterze. Przedstawiciele Szkoły Toronckiej analizowali procesy, efekty i technologie komunikacyjne, odwołując się nie tylko do historii, ale również antropologii, archeologii, językoznawstwa. Zjawisko to było równoznaczne ze stopniowym poszerzaniem zakresu pola badawczego nauki o komunikacji, albo nawet jego przesuwaniem od matematyki, cybernetyki i informatyki w stronę nauk społecznych i humanistycznych. (Wendland 2014, 17)

Uwaga ta jest niezwykle istotna dla zrozumienia specyfiki „wielkiej teorii piśmiennosci”. Najważniejsi badacze upiśmiennienia reprezentują odmienne dziedziny naukowe (filologię, antropologię, komunikologię, itd.), co warunkuje ich sposób rozumienia analizowanej problematyki i oczywiście determinuje ich poszukiwania metodologicznie. Dla Havelocka najistotniejsze są zagadnienia związane z przetwarzaniem i przechowywaniem wiedzy w społeczeństwach oralnych i piśmiennych, a także uwarunkowania upiśmiennienia w starożytnej Grecji. Goody i Innis skupiają się z kolei na wpływie danego medium językowego na struktury społeczne, w których ono dominuje. Ong w swoich pracach analizuje głównie komunikacyjne aspekty oralności i piśmiennosci (zarówno w kontekście twórczości literackiej, jak i komunikacji międzyludzkiej); podobnie jak McLuhan. Olson natomiast bada przede wszystkim poznawcze konsekwencje upiśmiennienia. Jest to, oczywiście, spore uproszczenie (większość badaczy w swoich pracach podejmuje również inne zagadnienia związane z oralnością i piśmiennością), nie da się jednak zaprzeczyć, że wpływ reprezentowanej gałęzi nauki przekłada się na sposób rozumienia badanych problemów oraz przyjmowaną perspektywę. Podobną zależność można oczywiście dostrzec na poziomie metanaukowym – w pracach badaczy, którzy komentują teoretyczny dorobek szkoły z Toronto, również widać wpływ dziedziny na postrzeganie tego, czym jest „wielka teoria piśmiennosci”. By odwołać się do cytowanych przeze mnie autorów – Wendland jako komunikolog sytuuje omawianą teorię w kontekście historii komunikacji, kładąc nacisk na wkład szkoły z Toronto w jej rozwój; Godlewski z kolei analizuje „wielką teorię piśmiennosci” przede wszystkim w kategoriach antropologicznych. Fakt uwikłania we własną dziedzinę ma duży wpływ na recepcję teorii oralności/piśmiennosci oraz na charakter prowadzonej z nią polemiki.

---

Lorda, skupiając się na dojrzałej postaci tej propozycji badawczej. Być może wynika to z faktu, że Parry i Lord – niezależnie od swojego kluczowego wkładu w „wielką teorię piśmiennosci” – nie stworzyli całościowego opisu zjawisk związanych z oralnością i piśmiennością ani ich „kompleksowych” konsekwencji – badania obu naukowców miały charakter praktyczny, ich przedmiotem była oralna poezja niepiśmiennych bałkańskich śpiewaków. Analiza ustnych utworów miała posłużyć jako argument w dyskusji nad oralną genezą epiki Homera (Lord 2010b, 299-400). Na podstawie badań przeprowadzonych na tekstach Parry stworzył termin „formuła”, na oznaczenie „zespołu słów regularnie używanych łącznie z określonym wzorcem metrycznym dla wyrażenia jakiejś konkretnej idei” (Lord 2010b, 109). Formulicznosc jako kluczowy element twórczości ustnej zawiera w sobie elementy istotne również dla kulturowo rozumianej oralności: silne zakorzenienie pamięciowe, trwałość pewnych struktur służących wyrażaniu określonej treści, a także ścisły związek przekazu z sytuacją jego odtwarzania (oparty na istnieniu wspólnoty kulturowej i komunikacyjnej pomiędzy mówcą a jego audytorium). W centrum zainteresowań Parry’ego i Lorda znajdowała się oralność, dla której piśmiennosc stanowiła jedynie ważny kontekst (obaj naukowcy analizowali m.in. wpływ pisma na proces twórczy, w wyniku którego powstawała opowieść epicka). Większość wyznaczonych przez Parry’ego i Lorda cech twórczości ustnej pojawia się również w – skryształowanej już – „wielkiej teorii piśmiennosci”, która obejmuje także oralność jako istotny punkt odniesienia dla refleksji nad piśmiennością.

Mimo sporych różnic w rozumieniu tego, czym są piśmienność, oralność i upiśmiennienie języka, a także wynikających ze specyfiki reprezentowanych przez poszczególnych badaczy dziedzin odmiennych ujęć tematu pewne założenia „wielkiej teorii piśmienności” powtarzają się w większości prac. Można je zreferować następująco:

- Odkrycie pisma stanowiło kluczowy moment w rozwoju języka. Jego powstanie i wejście do powszechnego obiegu komunikacyjnego zmieniło zarówno sposób porozumiewania się, jak i myślenia (Ong 2011, 33-41).
- Pismo dogłębnie wpłynęło na postrzeganie relacji między językiem a rzeczywistością pozajęzykową: w społeczeństwach oralnych wypowiedane słowa były ściśle związane z tym, do czego się odnosiły; pismo z kolei doprowadziło do ich „oderwania”, umożliwiło funkcjonowanie języka poza czasem (Ong 2011, 83-85, 92-103).
- Pomiedzy mową a pismem istnieją zasadnicze różnice „substancjalne”, związane z odmienną materią mówienia (dźwięk) i pisania (znak wizualny), które wpływają zarówno na charakter użycia języka, jak i na postrzeganie rzeczywistości (Ong 2011, 69-102, 121-125).
- Pismo gruntownie przekształciło model funkcjonowania wiedzy: dzięki utrwaleniu umożliwiło ono jej gromadzenie, porządkowanie i analizowanie; jednocześnie zmniejszyła się – kluczowa dla przekazu oralnego – rola pamięci jako „magazynu” wiedzy (Ong 2011, 72-75, 103-117; Havelock 2007).
- Przejście od oralności do piśmienności umożliwiło powstanie zaawansowanych struktur społecznych (Goody 2013; Goody, Watt 2007).
- Upiśmiennienie polegało nie tylko na zmianie dominującego medium komunikacyjnego, ale także na zmianie świadomości, mającej swoje odbicie w funkcjonowaniu ludzkiego mózgu. (Ong 2011, 131-180; Ong 2009, 123-139; Olson 2010, 375-408).

Formułowane przez przedstawicieli szkoły z Toronto ustalenia teoretyczne spotkały się z licznymi głosami krytyki<sup>6</sup>. Głównym zarzutem wobec „wielkiej teorii piśmienności” była jej nadmierna radykalność, a co za tym idzie – brak przełożenia na praktykę badawczą. Tezy dotyczące upiśmiennienia języka ze względu na swój teoretyczny, uogólniony charakter w rozumieniu oponentów szkoły z Toronto nie uwzględniają poszczególnych przypadków granicznych, mieszanych, a także trudnych do jednoznacznego określenia jako w pełni oralne lub w pełni piśmienne. Godlewski, referując przebieg polemiki z „wielką teorią piśmienności”, przywołuje stanowisko Ruth Finnegan jako typowy przykład kontrargumentacji, która bazuje na niewielkiej sprawdzalności teorii upiśmiennienia w praktyce badań terenowych (Godlewski 2008, 166-167).

Zarzuty formułowane przez oponentów szkoły z Toronto (do których należą m.in. zwolennicy „nowych badań piśmienności” [Godlewski 2008, 193], postulujący badanie poszczególnych przypadków praktyk językowych jako specyficznych, jednostkowych przykładów zmiennych relacji pomiędzy oralnością i piśmiennością<sup>7</sup>) nie uwzględniają jednak złożoności dorobku badaczy związanych z „wielką teorią piśmienności”. Mimo iż stanowi ona spójną koncepcję teoretyczną o dość precyzyjnie wyznaczonych założeniach, najważniejsi badacze upiśmiennienia związani z Toronto bynajmniej nie są w swoich ustaleniach ortodoksyjni (jak sugeruje np. Finnegan). Wyraźnie widać to na przykładzie Jacka Goody’ego,

6 Przebieg tej polemiki referuje Godlewski (Godlewski 2008, 158-171).

7 Por. Street 2013, Street 2008.

który już na poziomie analizy różnic między kulturami oralnymi i piśmiennymi wskazuje na liczne sytuacje niejednoznaczne, takie jak trudność w ustaleniu, co można uznać za pismo (to znaczy – czy w pełni rozwiniętym pismem jest dopiero alfabet fonematyczny, czy także piktogramy oraz ideogramy<sup>8</sup>), a także ograniczenie zasięgu pisma do wykształconych elit:

Wszystkie cywilizacje starożytne: sumeryjska, egipska, hetycka czy chińska były w **pewnym sensie piśmienne** [wyr. A.D.] i ich wielkie osiągnięcia administracyjne czy technologiczne niewątpliwie wiązały się z wynalazkiem pisma; kiedy jednak myślimy o nich z dzisiejszej perspektywy, nasuwa nam się raczej terminy „protopiśmienność” czy nawet „oligopiśmienność”, lepiej oddające ograniczenie zasięgu pisma do stosunkowo niewielkiej części populacji (Goody, Watt 2007, 41-42).

Podobne stanowisko zajmuje Havelock, który wskazuje na powolny i stopniowy charakter procesu, jakim było rozpowszechnianie się pisma alfabetycznego w starożytnej Grecji:

Jednak waga świadectwa przedstawionego przez Platona w *Państwie* jest niebagatelna i nie można go pominąć, a każdy, kto weźmie je pod uwagę, stanie się tym samym świadom złożoności problemu, jakim jest stopniowy proces rozwoju piśmienności greckiej oraz niejednoznaczności dowodów, jakich używa się w jego analizie. Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, że istnienie publicznych inskrypcji nie dowodzi bynajmniej, iż umiejętność pisania i czytania jest powszechna, a wręcz może dowodzić czegoś przeciwnego, podobnie jak piśmienność greckich poetów – oprócz Homera wszyscy oni bez wątplenia tworzyli w piśmie. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z sytuacją, którą najlepiej można określić jako „piśmienność rzemieślnicza” [*craft literacy*] (Havelock 2007, 71).

Ong z kolei, uważany za najbardziej radykalnego zwolennika wyznaczenia opozycji między mową a pismem. A przecież oprócz wyraźnych różnic dostrzega także liczne przypadki, w których upiśmienie języka można uznać za stopniowalne, czy też – procesualne. Amerykański badacz opisuje między innymi „długie trwanie” oralnych nawyków mentalnych, które nie zanikły nawet w kulturach głęboko piśmiennych (Ong 2011, 153 i 178-180), a także powszechny w przypadku języków europejskich kontekst upiśmienia, mianowicie kontakt „młodego” języka oralnego z językiem starszym, głęboko piśmiennym, o ugruntowanej tradycji literackiej i edukacyjnej, np. klasyczną łaciną czy greką (Ong 1977, 38-42).

Widać zatem, że choć „wielka teoria piśmienności” sprawia wrażenie radykalnie sformułowanej (czemu zresztą trudno się dziwić – w swojej najsłynniejszej książce, *Oralność i piśmienność – słowo poddane technologii*, Ong skupia się przede wszystkim na analizie różnic pomiędzy mówieniem i pisaniem oraz oralnym i piśmiennym stanem umysłu), jej najważniejsi twórcy uwzględniają również to, że przejście od mowy do pisma nie było gwałtowną rewolucją, ale obejmowało zróżnicowane stany pośrednie (jak chociażby „piśmienność rzemieślnicza”, o której pisze Havelock, czy „residual orality”, wspomniana przez Onga<sup>9</sup>)<sup>10</sup>.

8 Goody ostatecznie wycofał się z poglądów deprecjonujących pisma niealfabetyczne.

9 Ong 1977, 151.

10 Zbliżone stanowisko zajmują badacze francuscy: Roger Chartier, Jean Hébrard i Daniel Fabre, których propozycja teoretyczna nazwana została przez Fabre’a „antropologią światów pisma” (Rodak 2009, 209):. W tej koncepcji stan pośredni między oralnością a piśmiennością opisany zostaje jako charakterystyczny dla języka na każdym etapie jego rozwoju – niezależnie od piśmiennego zaawansowania kultur posługujących się różnymi językami, mowa i pismo są jednakowo obecne zarówno w praktykach lekturowych, jak i komunikacyjnych. Jak stwierdza Daniel Fabre: „(...) piśmienność nie eliminuje oralności i w rzeczywistości mamy zawsze do czynienia z sytuacjami mieszanymi. Zatem ważniejsze i ciekawsze od skupiania

Odnosząc się do argumentów badaczy kwestionujących ustalenia szkoły z Toronto wprost, Grzegorz Godlewski uznaje, iż polemika z „wielką teorią piśmienności” jest nieuzasadniona z innych względów (niezwiązanych z tym, co można wywnioskować z lektury prac Onga czy Havelocka), mianowicie jakości argumentów przytaczanych w celu podważenia prawdziwości omawianej teorii. W opinii polskiego antropologa zarzuty Ruth Finnegan, zwolenników „nowych badań piśmienności” czy innych oponentów opierają się na gruntownym nieporozumieniu co do roli teoretycznego modelu, jakim jest „wielka teoria piśmienności”. Badania przywoływane przez Godlewskiego rzeczywiście pokazują, że stwierdzenie zarówno w tekstach, jak i w praktykach komunikacyjnych „czystej oralności” lub „czystej piśmienności” jest prawie niemożliwe; jednak zarówno „prototypowa oralność”, jak i „prototypowa piśmienność” (Godlewski mówi tu o „genotypie” i „fenotypie”<sup>11</sup>) mają za zadanie wyznaczać sytuacje skrajne, czysto teoretyczne, pomiędzy którymi rozciąga się szerokie spektrum pośrednich relacji pomiędzy pismem a mową (Godlewski 2008, 168-170). Biorąc jednak pod uwagę, że Goody, Ong czy Havelock w swoich pracach bynajmniej nie ograniczają się do tworzenia „teoretycznych prototypów”, sądzę, że problem z zastosowaniem „wielkiej teorii piśmienności” w praktyce badawczej leży także gdzie indziej – mianowicie w pewnych nieścisłościach natury metodologicznej.

Pierwszym problemem jest wspomniana już różnorodność dziedzin, w obrębie których powstawała „wielka teoria piśmienności”. Oprócz oczywistych korzyści płynących z takiej sytuacji (obszerna, wielokierunkowa analiza zjawisk związanych z upiśmiennieniem oraz jego konsekwencji), rodzi ona również trudności. Badacze szkoły z Toronto nie odwoływali się np. do jednej definicji oralności, piśmienności czy upiśmiennienia; w zależności od reprezentowanej dziedziny naukowej terminy te, ich cechy definicyjne oraz zakres użycia były różnie rozumiane. Dotyczy to także głosów polemicznych, ale również – co zostało wskazane – komentatorów teoretycznego dorobku szkoły z Toronto. Biorąc pod uwagę to niezgodnienie terminów, definicji oraz innych narzędzi badawczych spór o to, czy dany tekst, wypowiedź czy praktykę komunikacyjną można uznać za w pełni piśmienne lub w pełni oralne wydaje się jałowy, a przynajmniej skazany na brak rozstrzygnięcia.

Problem drugi wynika z faktu, iż naukowcy związani ze szkołą w Toronto nie byli językoznawcami (wprawdzie Ong i Havelock zajmowali się filologią, jednak ich perspektywa jest perspektywą literaturo-

---

się na wyznaczeniu granicy między światem oralnym a światem pisma byłoby studiowanie różnorodności samego świata pisma oraz tego, że pismo nie determinuje w sposób jednoznaczny modelu myślenia, działania czy kształtu społeczeństwa, ale – przeciwnie – jest w rzeczywistości instrumentem bardzo giętkim i otwartym na zmiany, którego specyficzne użycia i przystosowania wyróżniają dane społeczeństwo spośród innych” (Rodak 2009, 209). Co ważne, dla badaczy francuskich sytuacje „mieszane” mają charakter ahistoryczny – ich obecność nie jest związana z powolnym rozprzestrzenieniem się alfabetu ani długim trwaniem praktyk oralnych, które towarzyszyły wynalezieniu pisma. Tłumaczy to także pewną nieścisłość terminologiczną – „antropologia światów pisma” częściej niż do oralności i piśmienności jako szeroko rozumianych typów przekazu odwołuje się do konkretnych sytuacji użycia mowy i pisma (takich jak praktyka uniwersytecka, a także dyskusja czy wykład). Jednocześnie jednak nie występuje tutaj – obecne np. w analizowanych przez Godlewskiego „alternatywnych teoriach piśmienności” – zanegowanie ustaleń teoretycznych jako niemożliwych do „wykrycia” w poszczególnych przykładach abstrakcyjnych modeli. Wprawdzie Fabre, postulując skupienie uwagi właśnie na różnorodności realizacji piśmiennego „modelu”, wydaje się rezygnować z ustaleń „wielkiej teorii piśmienności”, jednak w istocie propozycja teoretyczna francuskiego badacza w podobny sposób, co rozważania Onga, Havelocka i Goody’ego na temat „sytuacji mieszanych” obrazuje wielość możliwych „konfiguracji” między mową a pismem. Z tego względu „antropologia światów pisma” – mimo że sformułowana bardzo ogólnie, a na pewno posiadająca mniej ugruntowany status naukowy niż „wielka teoria piśmienności” – wydaje się propozycją funkcjonalną w praktyce badawczej.

11 Godlewski 2008, 209-211.

znawczą) – zatem teoria dotycząca jednego z najważniejszych stadiów w rozwoju języka, czyli jego upiśmiennienia, powstała na gruncie dziedzin naukowych, które nie zajmują się bezpośrednio językiem. Co za tym idzie – formułowane tezy i założenia odnoszą się przede wszystkim do kultury i jej wytworów, ale nie zawsze mają przełożenie na badanie samego języka (który z kulturą jest, oczywiście silnie związany, ale nie tożsamy). Z kolei analiza poszczególnych tekstów czy praktyk komunikacyjnych wymaga zastosowania również narzędzi językoznawczych. Problem ten widać wyraźnie zarówno w argumentacji Godlewskiego, Finnegan jak i zwolenników „nowych badań piśmienności” – każdy z badaczy posługuje się kategoriami kulturoznawczymi, antropologicznymi czy komunikologicznymi, podczas gdy w odniesieniu do „przypadków szczególnych” istotne byłoby również zbadanie warstwy językowej<sup>12</sup>.

Jednocześnie jednak należy zauważyć, że analizy prowadzone w obrębie tzw. „nowych badań piśmienności”, które dotyczą jedynie jednostkowych przypadków użycia języka oraz stopnia jego upiśmiennienia, również nie wydają się w pełni odpowiednie do badań nad językiem: trudno wyobrazić sobie, aby zupełny brak zaplecza teoretycznego pozwolił na wypracowanie uniwersalnych narzędzi badawczych, umożliwiających formułowanie spójnych i syntetycznych wniosków.

Analiza zarówno prac najważniejszych teoretyków oralności i piśmienności, jak i przebiegu recepcji „wielkiej teorii piśmienności” pokazuje, iż problematyczne w praktyce badawczej założenia nie wynikają z nadmiernego radykalizmu teorii (co starałam się wykazać na przykładzie poszczególnych zagadnień analizowanych przez Goody’ego, Havelocka i Onga), co z odmiennych perspektyw badawczych: „wielka teoria piśmienności” powstawała przede wszystkim na gruncie dziedzin zajmujących się kulturą, podczas gdy badanie poszczególnych zjawisk językowych – tekstów, wypowiedzi czy praktyk komunikacyjnych – wymaga zastosowania również narzędzi językoznawczych. Nie twierdzę, iż z tego powodu „wielka teoria piśmienności” nie ma żadnego przełożenia na praktykę – sądzę jednak, że dorobek szkoły z Toronto powinien zostać gruntownie przeanalizowany pod kątem tego, co można odnieść bezpośrednio do języka.

## Bibliografia

- GODLEWSKI Grzegorz (2007): *Lęk przed wielkimi literami. Dyskusje z Jackiem Goody’em i Wielką Teorią Piśmienności*, w: G. Godlewski, A. Karpowicz, I. Kurz, A. Mencwel, P. Rodak (red.): *Almanach antropologiczny. Temat: oralność/piśmienność*, Warszawa.
- GODLEWSKI Grzegorz (2008): *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa.
- GOODY Jack, WATT Ian (2007): *Następstwa piśmienności*, przeł. J. Jaworska, w: G. Godlewski, A. Karpowicz, I. Kurz, A. Mencwel, P. Rodak (red.): *Almanach antropologiczny. Temat: oralność/piśmienność*, Warszawa.
- GOODY Jack (2013): *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, tłum. G. Godlewski, Warszawa.
- HAVELOCK Eric A. (2006): *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, tłum. P. Majewski, Warszawa.
- HAVELOCK Eric A. (2007): *Przedmowa do Platona*, tłum. P. Majewski, Warszawa.
- HULL Glynda A., HERNANDEZ Gregorio (2008): *Literacy*. [w:] Spolsky Bernard, Hult Francis M. (ed.): *The Handbook of Educational Linguistics*, Oxford.
- LORD Albert B. (2010a): *Cechy oralności*, tłum. P. Czaplński, w: P. Czaplński (red.): *Literatura ustna*, Gdańsk.
- LORD Albert B. (2010b): *Pieśniarz i jego opowieść*, tłum. P. Majewski, Warszawa.

12 Warto wymienić tutaj przede wszystkim badania składniowe i leksykalne.



- OLSON Dawid R. (2010): *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*, tłum. M. Rakoczy, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (2009): *Osoba, świadomość, komunikacja. Antologia*, tłum. i oprac. J. Japola, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (2011): *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (1977): *Interfaces of the Word. Studies in the Evolution of Consciousness and Culture*, Ithaca and London.
- RODAK Paweł (2009): *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, Warszawa.
- STREET Brian V. (2008): *New Literacies, New Times: Developments in Literacy Studies*. [w]: Hornberger Nancy H. (ed.): *Encyclopedia of Language and Education*, London.
- STREET Brian V. (2013): *Literacy in Theory and Practice: Challenges and Debates Over 50 Years*, “Theory Into Practice”, 52.
- STREPONI Laura, LAI Paul FuChyung (s.a.): *Literacy*. [w:] Jackson John L. (ed.): *Oxford Bibliographies in Anthropology*.
- WENDLAND Michał (2014): *Historia historii komunikacji w zarysie*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”, nr 10/1.
- WIECZOREK-TOMASZEWSKA Małgorzata (2010): *Szkola Toronto dawniej i dziś*, <http://www.ktime.up.krakow.pl/ref2010/wieczorek.pdf> [dostęp on-line: 14.04.2017].

